

KRYNICA

Bielaruskaja Chryścijanska - Sialanskaja Hazeta

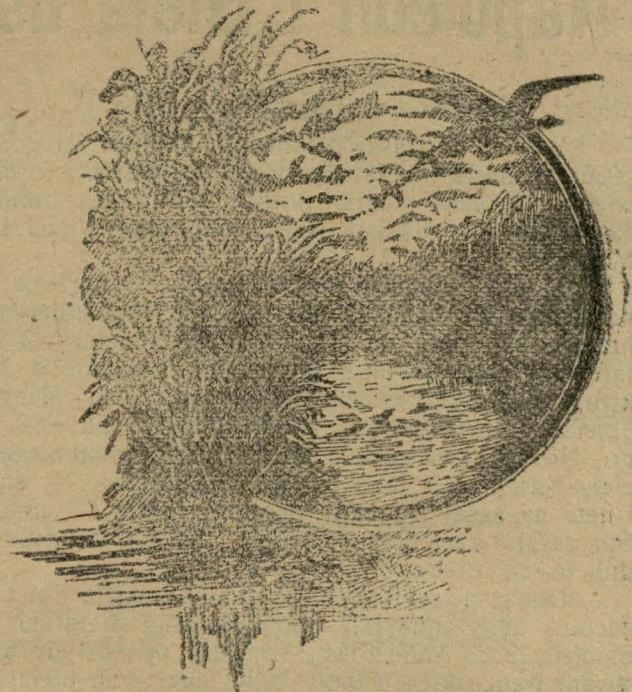
REDAKCYJA i ADMINISTRACYJA:

Zawalnaja wulica 7, ad 9—6.

„KRYNICA“ KAŠTUJE:

na hod 300 mk., na paühoda 150 mk., na 3 miesiacy

75 mk. asobny numer 5 mk.



Č wyhawarywajecca jak polskaje cz i rasiejskaje ч, a Š—jak sz i III.

Z aposznich dzion.

Apošnimi dniami u palitycy šmat čaho stalasia cikawaho, na što treba nam žwiarnuč uwahu.

Na Hornym Šlonsku, u ziemlach polskich, ale zdaüna abniamiečanych, adbyüsia plebiscytnie na karyšć Polšcy. Dyk, kab baranić swaje ziemli ad niemcaü, palaki paüstali z aružžam u rukach. Paüstaünie hena, jak i „bunt“ Želiboüskaho, dla woka Eüropy, robicca niezalezna ad polskaho uradu.

Pašledki paüstaünia karyсны dla Polšcy: aružna-ja baračba jak bytcam pierastala, bo hranica prajšta tam, dzie hetaho žadajuć palaki. Ci niemcy na heta zhodziacca? Kali buduć bajacca, dyk tak.

Litoüška-polskaja sprečka za Wilniu i Wilenšcy-nu ciapier razhľadajecca u Brukseli. Litoücy ad palakoü tam pažadali: pryznac niezaleznašć Litwy sa stalicaj Wilniaj i Wilenšcynej. Palaki na heta nia hodziacca, jany žadajuć, susim asobny kraj, jakim još naš kraj, pryłučyc da Polšcy. Jany zabywajucca ab tym, što Wilnia byla daüniej stalicaj Litwy, jak zawiecca naš kraj, i što jana ciapier takoj pawinna astacca. Ahułam treba wiedać, što ü našym kraj ani palakoü, ani litwinoü, ani bielarusau nikudy pryłučac i nia trepa i niamožna. U Litwie niezaleznašć üsie try narodnašci pawinny być susim roünapraüny. A Wilniu z Wilenšcynej pryłučac da Polšcy duža ryzykoüna.

Pašla padpisaünia miru u Ryzie balšawiki na niekatory čas zamoukli. Byli čutki, što jany susim nia buduć miašacca u polska-litoüskuju sprečku. Tymčasam apošnimi dniami Čyčeryn pryslaü pišmo sawieckamu paslu u Kounie, u jakim miž inšym haworycca, što kab Polšć napala na Litwu, dyk balšawiki majuć prawa pamahcy Litwie, i što najwyšej-

šaja ülada na Wilniu naležyc da respubliky Litoüskaj. Znača, balšawiki siabie nam prypomnili.

Biaručy pad uwahu üsie uspomnianyja palityčnyja zdareüni, treba skazać, supakoju na šwiecie nia widać, i dla našaho kraju spadziawacca dabra chutka nia prychozdicca. Asabliwa-ž čiažkoje tut pałažeünie bielarusau, bo palaki, jakija ciapier tut poünyja walađyry, tumačac, što tut bielarusy tolki prawaslaünyja, a üsie bielarusy kataliki—heta palaki. Znača, my pawinny palakam prypaminacca, kab jany i ab nas pomnili.

I. P.

KUTOK AB UNII.

Niaščašciem dla katalicyzmu ü Rasiei još toje što paniaćcie katalickašci i polskašci u Rasiei całkom zmiašany. Ci heta ü imia katalicyzmu ksiandzy palaki admaülajuć sluchać spowiadzi pa rasiejsku?.. Ci heta ü imia Katalicyzmu u Rasiei u wialikšych haradoch admaülajucca hawaryć kazaüni pa rasiejsku? Hetak-ža robiacy, prabujuć zaslanicca wolaj Swiatoj Stalicy. Ale Rym nikoli, naskolki ja wiedaju nie zabaraniaü, kab u jakoj mowie nia bylo možna hawaryć kazaüni. Upiaredžanünie da hetaj (rasiejskaj Red) mowy tak wialikaje, što zahraničnaho ksiandza uwažajuć blizu za schyzmatyka i heretyka, kali jon wučycca rasiejskaj mowy, i dziela niawiedanünia inšaj mowy, pa rasiejsku haworyć s katalikami hetaho kraju. Jasna, što tak haworačy ab palakoch, nia majem na dumcy hodnych pašany, ale zwyczajna redkich wyniatkaü.

Cyrille Charon.



Napoleon i Biełaruś.

Na ŭhodki śmierci Napoleona I.

Wialiki francuski piśmiennik Wiktor Hugo napisaŭ pieknyja wiersy „Retraite de Russie“, ŭ jakich wielmi abrazna maluje poŭny asabliwaha trahizmu čas adwarotu wialikaj francuskaj armii s pad ścien Maskwy.

Słaŭny mastak francuskaha słowa Hugo napeŭna saŭsim nia wiedaŭ, što trahedja Napoleona razyhrałasia sapraŭdy na našaj rodnaj ziamielcy na Biełarusi. Wialikaja armija Napoleona, pakidajučy Maskwu, była išce paważnaj siłaj i nie pad Maskwoj „pieršy raz aroł spuściŭ swaju haławu“, jak piša Hugo. Nie Maskwa zdaleła najwialikšaha wajaku ŭ świecie — zwajewała jaho lutaja zima, maroz, dy śnieh, i heta na našaj zabytaj Boham i ludźmi ziamielcy. Što začała rasijskaja „wjuga“, dakončyla naša rodna miacielica.

Dla francuzaŭ pryšli sapraŭdy ciazkija dni i ich adchod adbywajučyjsia papiarok usiej Biełarusi, ad Smalenska da Auhustowa, aznačeny byŭ usiudy mnostwam francuskich trupoi, jakija pakrywaŭ biełaj pielonkaj śniażok. Cicha-cicha kłalisia śniażynki na ciazka ŭzdychajučyja pierad śmierciaj hrudzi, na blednyja twary, na haračyja apošnim życciowym ahniom wočy napoleonskich bahatyroŭ, jakim užo sił nie chała ŭsio išci ŭpierad, spiašajučy da dalokaj swajej bačkauščyny, Francvi. Tak hinuli syny jaje, wiernyja tawaryšy Napoleona u ščaści i nieščaści. I na biełaruskaj ziamielcy śnić jany buduć swoj sałodki son ab miłaj Francii aź da apošniaho dnia świetu, da niabiesnaha kliču na sul Boży.

A Biarezina? Hetu nazowu znaje ŭ cełym świecie kožny wučėń siaredniaj školy, ale nat' nia kožny profesar uniwersytetu na Zachadzie wiedaje, što raka, na dnie katoraj najšla tady sabie mahiłu nie adna sotnia francuzaŭ, adna z waźniejšych rek Biełarusi. Niazličanyja biełaruskija wioski, z pačarnieŭšymi, i z maleńkimi wakoncami chatkami, z prydarožnymi kryžami, z sumnymi adzinokimi na ŭzhorkach mahiłkami bačyli, jak ŭ 1812 h. ŭ śniežni šybka pramihnuła mima ich kareta, ŭ jakoj jechaŭ z niehaścinnaj Maskwy Napoleon. U hetych chatach siadzieli tut ludcy, dla katorych świet kančaŭsia na kraju ich rodnaj wioski,—a ŭ karecie siadzieli „arol“, dla katoraho cely świet był lišnie ciesny i katory, kalib daŭšej pa-byŭ na woli, praciahnuŭby napeŭna swaju krepkuju ruku za akijan—pa dalokuju Ameryku i za skalisty Urał—pa ajčynu ludzkoha rodu, Aziju. Jakaja wilizarnaja supiarečnaś!

Adnak, my byli-b nadta adnastaronnymi, kab zatrymalisia tolki na tym, što kančatak trahičnaho pachodu Napoleona adbyŭsia ŭ Biełarusi. Bołš praŭdziwa skazać, što mo' jakija try čaćwiortyja častki usiej wajny 1812 h. adbylisia ŭ Biełarusi. Nie zabywajmo, što užo na lewym bierazie Niomana u paw. Auhustouškim wialikaja armija užo letam 1912 h. sustrełasia z narodom biełaruskim. Ci Napoleon cikiwiŭsia życciom-byćciom našaha narodu? Ci jaho arlinyja wočy adčytałi choć adnu straničku u dušy našaha brata sielanina? Trudna adkazać na hetyje pytańni. Adnak možem dumać, što wialiki korsikaniec, abdarany takim bahatym rozumam, cikiwiŭsia ŭsim, što ŭ Biełarusi bačyŭ i čuŭ.

Pašla prachodu napoleonskaj armii praz Nioman, razliłasia jana wiasieŭnim ručcom pa usiej Biełarusi. My haworym wiasieŭnim, bo šmat čaho moh čakać narod biełaruskim ad Napoleona, ab jakim

Pakora i charakter.

Z paznańnia samoha siabie čaławiek musić dajści da pakory, n. zn. da razumieńnia swajej nizkaści duchowaj, hultajewataści i zaležnaści sucelnaj ad Boha. Čaławiek, katory widzić pakorna swaju słabść i ŭściaz starajecca papraŭlaccu, da harmonijnaha wykanceńnia siabie biazupynna išci, ja nazwaŭ-by čaławiekam najlepšaha charakteru. Pracujučy ščyra dziela swajej paprawy, jon moža nawiet widzić siłu dobraha ŭ siabie, ale na hetym nie zytyrliwajecca: starajecca zništożyć u sabie i śled błažoha ducha. Pakora baronić ad najhoršaj zńiamohi charakteru: biazwierstwa, katoraje jość zatrataj pačućcia atkaznaści prad Boham. Pakora aścierahaje prad samalubstwam, nawučajučy, što ty nia lepšy za druhoha, a zatym musiš mieć wyrozumiełaść dla ludziej i pašanu. Pakora baronić ad nieachwoty i bieznađziejnaści, bo daje zrazumieńnie sloŭ Chrystusa: „Biez Mianie ničoha nia moźycie“. Daje paznańnie sloŭ św. Paŭły: „Usio mahu ŭ Tym, katory mianie zmacniaje“. Pakora daje wytrwałaść, aścierahujučy prad apuščañniem ruk u pracy jak dokazam małej wiery ŭ Ahlad Boży: śledam tajomnaj hordaści ducha. Pakora ścieraže ad zarażumnaści, hetaj durnoj dački pyšnaści; ad toj i druhaj charak-

tar robicca zusim niazdatny da życia: niarouny, swarliwy, adstały. Pakora jość asnowaj usialakaha dobra ŭ čaławieku, tak jak pycha — pačatkam usialakaha zła i błudu. Charakter sapraŭdy pakorny — wiečnatrywały. Biez pakory nie ustaic sprawiadliwaść, bo čaławiek, što sabie lišnie wywyżšaje, najčašciej heta robić koštam druhoha. Čaławiek ustrymliwyy a niepakorny nia moźeć mieć wyżšaje zasłuhi: jako ustrymliwac kiarujecca dawwyžšennia sabie biaz uhladu na metu wyžšuju, zaświetnuju, boskuju. Pusty čaławiek chwalicca lubić, a pakorny kali budzie ŭčynnny i enerhičny, mała chto ab hetym znać budzie. Jon nia šukaje sławy: jana sama pryjdzie, kali zasłużyć. „Cichaja wadzica zastawy raznosić“. Woś i da mužnaści treba mieć za pakład pakoru. Naahul skazać treba, što ideálny charakter musić być daskanalna skončany, heta značyc musić mieć usie ŭłady rozumu woli i ŭčućcia (serca) harmonična razwitymi. Čaławiek poŭnaj daskanalnaści mieć nia moźeć. Jość jana tolki ŭ Bohu. U asobie Chrystusa majem najstrajniejšy ŭzor taho harmaničnaha ŭkladu ŭsiech wodruhaŭ dušy i cieła, katoryja ŭczynili jaho našym boskim — Wučycielem. Kab mieć charakter zapraŭdy blizki da hetaha boskaha ŭzoru potreba. 1. Staracca mieć wialikuju życciowuju spraunaść, katoraja wučyła-b nas koźnaje życciowaje zdareńnie abiarnuc na karyść duchoŭnaha razwićcia charakteru. Nazawiom heta biazupynnaj tworčaściej ducha.

chadzili čutki, bytcam jon karalej skidaje i małyja narody padtrymliwaje u ich damahańniach wolnaho bytu (np. Polšcu). Napoleona wiaža z bielarusami takža toje, što ũ 1812 h. ũ pačatku wajny pačali čutka twarycca pa ũsiej Bielarusi, asabliwa u Zachodniaj, legjony z tutejšych žycharoŭ, siarod katorych, reč naturalnaja najbołš bylo bielarusau. Ziamlaŭlaŭniki išli ũ aŭcеры, ziamlaroby, razumiejecca, ũ žaŭniery. Dyk bačym, što bielarusy taksama brali čynnaje učašcie ũ wialikaj epopei (bahatyrskaj historji) 1812 h., pryčym nie adbyłosia biez achwiary z drahacennaj ludzkaj krywi našych žaŭnierau. Tak ũ Hrodzienskim pawiecie takija legjony sa swaich paddanych twaryŭ ũ 1812 h. wydatny ziamlaŭlaŭnik Bisping, a pašla ũsie učaŭniki ich byli zapisany ũ aktowyja knihi, jak w o l n y j a l u d z i. Tak wolnaš a t r y m a ŭ i m o j t a m a ŭ ũ n i p r a d z i e d. A h e t a — dobry pašledak učašcia bielarusau u pachodzie Napoleona.

Šmat bielarusau, asabliwa z Uschodniaj čaści našaj Bačkaŭščyny, bylo swaim čarodom u rasiejskaj armii i jany ũ 1813 h. razam z caram Aleksandram I, pabywali zahranicaj i adtul peŭna prywiazli pad swaju sałomiennuju strachu nie adnu waźnuju dumku. I heta mnoha uo značyc u žyćci tak ciomnaho kraju, jakim byla tamu 100 hadoŭ z liškaj Bielarus.

Skazaŭšy ũsio heta, my — išče abminuli-b adnu waźnuju halinu, kali-b tut nia ũspomnili ab uplywie wajny 1812 h. na našuju narodnuju tworčašć. A uplyŭ hety biaz sumniwu byŭ. Najlepšy u nas znaŭca bielaruskaj literatury M. Harecki słušna kažeć, što ideja adradžeńnia narodu (u literatury jana ũchodzie ũ skład paniaćcia ramantyzmu) da zachadnich bielarusau dakaciłasia „prostaj darohaj na hrebniach francuskiej rewalucyi i napoleonskich wojnaŭ“ (Гісторыя Літаратуры“ str. 58). Dakaciłasia i adbiłasia u našaj narodnaj pieśni.

2. Mieć wializnuju čułašć na toje, što wokał nas dziejecca, kab usio widzieć i rozumieć u šwiatle wiečnatrywałaj zasady, niaŭmiruščaj Idei. Nazawiom heta darom wyšejšaho spašćierahańnia.

3. Nawučycca bolejš sluchać, jak hawaryć; bolejš rabić, jak małoć jazykom. Nazawiom heta siłaj čynu.

4. Chibkaŭ swaich i hrachoŭ nikoli sabie nie darawać. Spawiadacca z ich i prad Boham i prad samym saboj; kaicca i išci ũščiaž napierad. Nazawiom heta i s t o t a j n a b o ŭ n a ŭ s c i.

5. Dabirać sabie lepšaje tawarystwa ludziej, ale nia hardzić ani kim. Mieć spahadnašć dla koźnaha, pamiatujučy, što i samnoj mahło-b blaha być, kab nia łaska božaja i swaja ašciarožnašć. Nazawiom heta s p o s a b a m ž y ć c i a (takykaj).

6. Pryhladacca žyćciu ludziej, katorych zawiom „wialikimi“, „šwiatymi“ — asabliwa-ž uhladacisia ũ božuju postać Chrystusa. Nazawiom heta b a č n a ŭ s c i e j u ž y ć c i o l u d z i e j s ł a ŭ n y c h.

7. Duža-mnoha myšlic i razdumywać nad žyćciom ludzkim (i swaim), jak nad wielmi waźnaj i hlybokaj prajawie bytu. Nazawiom heta r a z w a h a j n a d u ł a s n y m i i n ŭ ŭ ŭ b y t a w a ŭ n i e m.

K. Swajak.



Woš jak na šwedamašci i doli bielaruskaho narodu adbiłasia wialikaja wajna 1812 h., načataja z wialikimi nadziejami, a skončanaja trahičnym adychodam s pad Maskwy armii Napoleona. Biez kanca razciahnuty bielaruskija raŭniny, hlyboka zašlany šnieham, byli miejscam zanjepadu wialikaj armii. Zrabiła heta sama pryroda, biez nijakoha učašcia žywučaha tutaka bielaruskaha narodu. Jon sam razam sa swajej ziamielkaj spaŭ tady išče mocnym zimowym snom, i ničahusieŭki nia winien, što car-aroł tut pieršy raz sumna spuščiu swaju haławu, a celaja stada jaho arleniat, pakidajučy hranicy Bielarusi, šmat kaho nie mahła daličycca.

Niachaj 100-lećcie šmierci Napoleona recham dakocicca da našych sialanskich chat, niachaj tam abudzić da wialikaho Napoleonaŭskaho ducha, ščyruju pašanu i dobry ũspamin!

Ad. Saładuch.

Nia možna mauczać!

Nam ũžo wiedama, što polski ũrad addaje bielaruskuju ziamlu polskim žaŭnieram. Dzieła hetaj mety jon zabiraje pad swaju ũlasnašć u zachodniaj Bielarusi kazionnyja, majorackija, duchoŭnyja i fundušowyja ziemli. Aprača taho, jon maje prawa zabrać dzieła hetaj ža mety ũsie prywatnyja majontki, pakidajučy haspadaram ich 400 hektaroŭ.

My bielarusy nia došć zwaračywjajem uwahi na hetu sprawu. A treba wiedać, što zabor našych ztemlaŭ hrazić samamu žyćciu bielaruskaho naroda. Usim nam wiadoma, jakuju wahu dla bielaruskaj budučyny majeć ziamla i jak jaje pažadajuć bielarusy biezziamielnyja i małaziamielnyja. A mnohija išče z uciekačoŭ nie pawaročywalisia damoŭ.

Ja pamiataju, jaki hwałt zrabili palaki, kali za niekulki hadoŭ pierad suswietnaj wajnoj niemcy chočacy aniamiečyc polskuju Paznań, stali pa darahoj canie praz „Bank-Osten“ skuplać tam polskija dwary. Ja pamiatuju, jakija prakłony sypalisia tađy na haławu niemcaŭ.

A što hawaryli i pisali palaki, kali ũrad Mikalaja II u Wilenskaj, Kłowienskaj i Horadzienskaj huberniach pry pomačy „Krestjanskaho Banka“ skuplaŭ dwary, kab pasadzić na ich ruskich pasialencaŭ? Hrafa Korwin-Mileŭskaho, pradatšaha hetamu banku svoj dwor Biarezinu ũ Ašmianskim pawiecie, polskija pany nazywali nia inakš, jak zdradnikam.

Ale wučni šmat dalejš siahnuli ad swaich wučycialoŭ. Ja nia abwinawačywjaju naahul polski narod, ja wiedaju, što jon nikoli nia dašć swajej zhody na hetkaje dzieła. Ja kažu tolki ab sučasnych kiraŭničych unutranniaj palityki Polšcy, što im jak i maškoŭskim bałšawikam nadta prypała da smaku taja dzikaja maral, što jak ad mianie adbirajuć žonku, to heta zło, a kali ja adbiraju ad druhoaha, to heta dabro. Kali bałšawiki pry carskim režymie byli prymušany chawacca ũ padpolle, jany napeŭna ličyli złom usio toje, što z imi rabili žandarmy. Toje-ž, što jany ciapier sami wytwarajuć z usimi tymi, čto adwažycca dumać choć trocha nia tak, jak bałšawiki, daloka pierajšło ũsie złačynstwa daŭniejšych žandarmaŭ.

Nia treba być prarokam, kab spaznać, što heta ziamielnaja reforma" ũ Bielarusi, prywiadzie tolki da lišnich zabureńniaŭ i afiarau, bo bielarus, jak by jon nia byŭ cichi i pakorny, nikoli nie pamirycca s tym, kab na toj ziamli, katoraja palita potam i krotju jaho dziadoŭ i pradziadoŭ żyŭ niejki čužyniec.

Dyk nam nia možna maŭčać. Chaj uwieś świet znaje ab tym, što polskija pany rychtujucca zrabieć z niasčasnym bielarskim narodom. Treba, kab bielarskija arhanizacyi, jakija ciapier jość u kraj, źwiarnulisia da ũsich narodaŭ z haračym pratestam prociŭ hetaho nasilstwa.

Sapron Kawerda.

Strasznaja ściana.

Na bielarskich zahonach z wosieni, 1920 hodu uznialasia ad Połacku na poŭnač da Pinsku strasznaja ściana, wyznačanaja warožym štykom. Jak pierad wialikim nieščaściem z zacham razstupiŭsia pracoiŭny bielarski lud na uschod i zachad i staŭ pytać: — Jakim prawam? Hetak być nia možna? A što, kali budzie?... — Ale, lišnie ciarpliwy, niemilaserne prybyty bielarus čakaŭ i ciešyŭ siabie nadziejaŭ: — E, Boh-bačka. Lična dabrom kančajecca. Tam niejdzie baba sniła bielaho barana, značyć čakajcie lepšych źmien. Niechta bačyŭ na niebie dobry znak. Da niekaho prychodziŭ niaboščyk z panadnymi abiecankami. Niechta čui, što idzie bielarskaje wojska, raskinie strasnuju ścianu, zalečyć krywawy šram. — Wierać i čakajuć. Ale woś jak čad pačala prapaŭzać balučaja praŭda: Padzialili, parezali! Hranica!

— Čamu? —

I ũ hetym słowie čujecca pratest, malba i uhroza. Niejki žartaŭnik puściŭ čutku, što da patopu była hranica pomiż ludajedami i samajedami.

— Čamu? — Uznoŭ pytaje sielanin — „A čamu ty addaješ apošniaje swinčo, čamu u stajni pustuje prawaryna?“ — adkazuje pytańniem druhi.

— Tamu, što jany z aružžam. — „Nie, tamu što u našych hałowach ciomna jak u kominie, što nas wodziać na pawadku...“ —

I staieć pakryŭdžany, ačmučany bielarus pierad strasnaj, niepažadanej ścianoj, staieć z bolem u sercy, razmiežawany z bratami, wybyty z kaluhi hramadzkaj pracy, z uzwalenaj białoj — niawolaj. Jamu treba, jon musieć być u bačkoŭ, ci ũ damowie swajej, ci ũ lubaj sercy swajmu, jon choča padzialiecca z horam i paciešyć u hory... idzie. I na hranicy hinieć ad kuŭi. (U Alkoŭskaj hminie byli dwa hetkija wypadki, a kolki aryštaŭ i štrafaŭ!) Krywawicca strasznaja ściana. Hlybaka zapadaje ũ pamiać narodu hety ździek. Szčyrāja, mahutnyja niezdawolennaść. A narod sprawiadliwy i hrozny sudzja.

Dawodzicca, što u wastrozie siadziac dwa adnadumcy, katoryja wiali baračbu za zdarawiejšaje žycio — byćcio. Ich razdzialaje toŭstaja ściana. Ale ničahutki, pastukiwajučy u ścianu jany, chutka zhaworacca, zlijuć swaje dyšy, pačnuć żyć adnej dumkaj, latucieć ab woli... Ale-ż ich tolki dwuch, a my šmatmiljonny narod.

Niaŭžo nia žmožem?... —

L. Rōdziewič.

Danas piszuć

WIOSKA ALANIEC, Bienickaj wołaści, Ašmianskaha pawietu. Kala wioski Alaniec praciakaje reka Wialla. Tut kaliś byŭ most praz hetu reku, ale ũ wajnu jaho spalili. Woś sialanie nawazili z lesu toŭstaha biarwieńnia i pakłali jaho tak, kab možna było chadzić. Heta sprawa była ũ wosień 1920 h. Tym časam skora nastala zima, raka zamierzła i adčynilasja nia tolki piešaja daroha, ale i jezdawaja. Ciapier, kali lod na racce razstaŭ, dyk iznoŭ nielha było jezdzić. Niejak raz praz hety most išoŭ žaŭnier polskaje armii. Wiadoma, biarwieńnia lažali mituś adno na adnym, tak što, jak idzieš dyk jany zlahka waročajucca. Hety žaŭnier, idučy pa biarwieńni, pašliznuŭsia i upaŭ u wadu, tut jaho zaraz wyratawali. Pašla hetaha žaŭniera vybrali na wiōskach doščak i naładzili hety most, tak što iznoŭ stała možna jezdzić. Tym časam, tolki daskapalna nie skažu jakoj čaści, na hetym moście pastawili patroloŭ, jakija brali za prajezd praz most za koźnuju furmanku z sialan pa 50 marak. Niekatoryja sialanie stali spracacca za hetu płatu, dyk žaŭniery ũziali dy i raskidali z adnaho bierahu raki iznoŭ hety most.

Jawar Widuk.

m. ŚWISŁAČ, Waŭkawyskaha paw. U wakolicy miesta żywuć najbołš bielarusy prawasłaŭnyja i kataliki. Jość tak sama trocha panou i padpankou. Kataliki, dziela zahadu polskich ksiandzoŭ, swaich dziaciej pasyłajuć u polskija školy, a swajej mowy čurajucca. Prawasłaŭnyja naadwarot, jany wiernyja swajej Bačkaŭščynie. Jany dziaciej swaich nia chočuć pasyłać u polskija školy, a žadajuć mieć školy swaje bielarskija. Ale im u hetym žadańni nia iduć na sustreć šwiaščenniki; jany tak usiaho bajacca, što hatowy chutka i kazaŭni hawaryć pa polsku, bo čurajucca mowy bielarskaj i dahetul haworać maskoŭščynaj.

U wakolicy Świsłačy jość niekulki bielarskich wučycialoŭ, jakija chacieli atkryć bielarskuju školu u miastečku, abo na wioscy, ale inspektar hetaho nie dżwoliŭ. Dumajem išče ũ wosień ab škole pakłapaticca. Żywiecca nam tut ciazka. Padumajcie sami!

Niadaŭna było prysłana siudy zboža dla padmohi. A wyšla tak, što z biednych sialan potrebowali adrazu płaty, a pany i padpanki dostali ũ doŭh na try miesiacy. Takaja-ż historyja i z bulbaj.

Ale niama takoha zloha, kab jano nie abwiarnulasja na dobraje. Dziakujučy takim paradkam, našy sialanie štoraz jašniej razumiejuć swaje narodnyja bielarskija mety i, što lepšaja ich budučyna ad ich samych zaležyć. A ũsio heta išče lepš kidajecca bielarusy-sielaninu, jak jon ubačyŭ, što jaho ziamlu razdajuć polskim žaŭnieram. Ciapier siarod sialan išče chutčeja raście bielarskaja narodnaja šwidamaść. U našym tutejšym horkim žyćci šmat pamahajuć našy rodnaja hazety „Krynica“ i „Dumka“.

Ciapier, dziela palawych rabot, miascowaja bielarskaja intelihiencyja nia moža zaniacca bielarskaj prašwietnaj pracaj. Ale ũ wosieni to ũžo abawiazkowa jana pawinna budzie staracca bielarskich škol, kab siarod sialanstwa pawieści šyrokuju pašwietnuju pracu.

Sialanin.

Zabarona bielaruskich spektaklaŭ.

U miastiečku Rakawie hrupa bielarusau rychtawalasia pastawić bielaruski spektakl, ale načalnik rewiru admowiusia dać dazwoł na bielaruski spektakl, pahražajučy, što kali buduć bolejš da jaho žwiartacca z takimi prošbami, dyk jon zahadaje zaryštawać pracielaŭ.

Polskija žaŭniery na bielaruskaj ziamli.

M. NAWAHRADAK. 25 cakawika byŭ u Nawahradku pradstaŭnik Polskaj Ludowaj partyi pasoł Sojmu p. Erdman. Na parądzie jaho z pradstaŭnikami miastowaj inteliŭcyni wyjawilasia pamiž inšym, što šmat najlepšych majontkaŭ jak Šcorsy, Kareličy i inš. abrahlajucca ciapier žaŭnierami, jakija dastali ad Uradu inwentar, nasieŭnie. Žaŭniery pawykidali nia majučych prytułku biežancaŭ z panskich budynkaŭ, zaniali abroblennaje imi pole, nawat wywiazli ich hnoj na pole.

Kali pakryŭdžanyja žwiartalasia da miastowaj ulady z prošbaj ratunku, to miastowaja ulada hawaryła im, što jej ničoha niawidoma ab tym, na jakoj esnowie žaŭniery abrahlajuc ziamlu. Takim čynam u wačoch miastowych žycharoŭ zachwat žaŭnierami panskich dwaroŭ moh pakazacca, jak samačynnny hwałt i moh wyklikać krywawyja zmahaŭni. Pan Erdman prasii dać jamu kankretnyja dannyja, kab baranić pakryŭdžanych, paječaŭšy da Sojmu.

KRYNKI, Horadzienskaj hub. i pawietu. Sioletniuju zimu ŭ m. Krynkach, aproč Horadni, na ŭwieś Horadzienski pawiet, istnuje tolki adna začwierdžanaja uradam bielaruskaja pačatkawaja škola z adnym wučycielem na što z lišnim dzieciej. Pry hetaj škole zhurtawalasia ŭsia bielaruskaja moładz m. Krynak i akaličnych wiosak, pad kiraŭnictwam wučyciela hetaje školy, i zarhanizawala Hurtok Bielaruskaj Moładzi. Hety hurtok maje na mecie kulturna-aświetnyja sprawy i pašyreŭnie świadomaści pamiž sialanami. Z hetaju metaj Hurtok Bielaruskaje Moładzi la-dzić bielaruskija spektakli. Byli hrany ŭ roznyja časy kamedyi i dramy: „Paulinka“, „Čort i Baba“, „Miadź-wiedz“, „Michałka“, „Mańka“, „Modny Ślachciuk“, „Apošniaje spatkaŭnie“, „Jak jany žanilisia“ i „Zaloty“.

Ciapier Hurtok Moładzi hatowić dramy Janki Kupały „Raskidanaje hniazdo“ — na subotu pierad Prawodnaj niadzielaju (pa staromu), a tak sama i ŭ dzień Prawodnaj niadzieli budyć hrany kamedyi: „Prymak“ Janki Kupały i „Čort i Baba“ Fr. Alachnowiča.

Skarhi wučycielstwa.

Szkolnaja Rada razhledziła pytaŭnie ab školnych instruktaroč Ašmianskaha pawietu: Szymanskim i Azierskim, na jakich dajšli da Rady skarhi. Z pryčyny taŭo, što abwinawačaŭni majuć charakter surjozny, ale — zamiast pieraličefnia addzielnych faktaŭ, u ich haworycca ab dziejalnaści pakazanych wučycieloŭ u ahulnaj formie. Szkolnaja Rada pastanawila zatrebawać ad wučycielstwa kankretnych danyh. pačwiardžajučych ahulna, wykazanyja abwinawačaŭni.

HINIAŬCY, Kuciaŭskaj hmyny. 2-ha maja pry-chodził da nas žandar z wintoŭkaj z Barun, pryka-

zywajačy, kab my abawiazkowa ŭsich dzieciej pawiali ŭ Baruny zaŭtra na Kanstytucyju 3 maja, a taksama, što probašč prykazaŭ, kab było jaknajbołš ludziej, bo kali nie pawiadziom, dy i sami nia pojdzim, dyk buduć blaha. Što žandar zahaniaje na polskaje ŭswiata bielarusau, dykžaž heta tak i wypadaje, carskija žandary takžaž sama haniali u tabielnyja dni, i zabaraniali pracawać u poli, ale što probašč hetak zahadywaje, dyk my nadta zdziwilisia, ale wypadajuć dni Kryżowyja, buduć pracesija u h. 9-aj, jak zahadaŭ Probašč u niadzielu, dyk dumaju pajdu, pahladžu. U h. 9-aj była Imša św., pašla pracesija, Majowaje nabaženstwa, šmat da spowiadzi... Ažno hladžu adna, druhaja... čačwiortaja wučycielka, kožnaja wiadzie pa niekulki dzieciej, koła moładzi u Barunach razam sa strojnaj i čyrwonaj, jak malinka, paniaj Adynčychaj z Kumelan, uwachodziać u Kaścioł. Niešta zapiejali i pajšli. — Wyšaŭ i ja na hanak, až tut ključ i bab i mianie, kab išli na pachod. Nadta nia było mnie času, ale hladžu: palicija, žandary, dumaju, treba iści i — pajšoŭ. Pad kryžam Bahdašeŭski adčytaŭ litaniju, pramowy mieli niejki paručnik i znajomy nam usim ahitatar Straży Kresowaj z Ašmiany, Dziarkač, što usio jeździe i namaŭlaje da podpisau za Polšč. Szto jany hawaryli? Ab Polščy šmat, a najbolejš usio ab našym prabošču, dy tak mnoha, što niekalki bab mianie pytałasia, „Kališ heta naš probašč pašpieŭ za-ła-żyć henuju Kanstytucyju jonža zdajecca jašče nie star-y? A praŭda, letaš!“

Czamuž heta žandary s probaščam zahanieli narod i bielaruskich dzieciej na pachod? — spytaŭsia ja u adnej wučycielki, a jana mnie pakazywaje papierku ad kamendanta placu u Barunach, padpisanuju paručnikom Napiorkowičam, hdzie zahadywajecca, kab wučycielka abawiazkowa pryšla z dziećmi u Baruny na h. 10 rana i zaachwociła i staršych ludziej da abchodu ŭswiata „drogiego sercu každygo polaka“ i pahražaje ŭ kancy, što kali nia pryjdzie, dyk pawinna adpisać, čamu nia pryšla. Taksama rabiŭ i rewirowy ŭ Hałšanach. „Nu a probašč, Ci zahadywaŭ?“ pyta-justia. — „Probašč kazaŭ, jak sabie chočycie, 2, 3 i 4 maja wypadajuć dni kryżowyja, dyk Imša św. buduć u h. 9-aj z pracesijaj“, adkazała jana, a ŭswiata kaścielnaha nimaž žadnaha. Pytajušia dalej, usio bołš cikawaha dawiedywajušia... Dawiedaŭsia, što cely abchod zahadywaŭ Adyŭčycha, lotała jak na kryłlach, kuplała cukierki, prasila palicyju, kamendanta i prykaz hety da wučycielak, jak jana chwalilasia, z jejnaha zahadu. Čaho tolki u ŭswiecie baba nia zmoža! Biada tolki, kali čto s kucharak papadziecca u panil-

Krapiwa.

Z NAWAHRUDČYNY.

Zmahaŭnie pamiž saboju warožych siłaŭ na terytoryi Bielarusi u lecie 1920 hodu ciažka adbiłasia na ekonamična-haspadarčym žyćci bielaruskaha narodu. Dwa razy prasunulisia pa joj bałšawickija i stolki-ž razoŭ polskija siły. Čto ŭ čas nastupu i adstupu adnych i druhich nia zdoleŭ schawać swaich konieŭ i bydła u les, toj traćti i toje i druhoje. Jaho wyhaniali u aboz. trymajučy tam pa niekalki tydniaŭ, narečcie, kali koŭ jaho byŭ dobry, prahanieli jaho ad swajho kania i kalos, i jon musiŭ iści damoŭ s pustymi rukami, nia majučy za što ruk začapić. Žbityja, akrywaŭlenyja, padwiazanyja jak z boju, wiar-

talisia jany da domu, wyklikajučy žudaść i nienawiść da riaklikanych haściej.

I tak rabiła i adna i druhaja wajujučaja starana. Na kolki paciarpieŭ narod ad hetaj baračby, widać choć-by s taho, što napryklad, adna tolki Maŭčadz-kaja himina straciła za 3 miesiacy 125 koniej. Tut treba jaśće zaznačyć, što straciŭszy koniej, śmat chto straciŭ i usio toje, što jon pasabiraŭ za ŭsio leta. Mnoghija humna tak wyjadzieny, što jany stali wosieŭniŭ bolš pustymi, čym pry normalnych abstawinach byli-b wiasnoju.

I nia hledziacy na usio heta, narod naś zastaŭsia zdawoleny z adychodu bałšawikoŭ, u jakich pa-stajanny rabunak byŭ systemaj panawaŭnia. Narod naś wieryŭ, što pa skančaŭni wajny pry polskaj uła-dzie jon budzie panam swajho darobku i płađoŭ swajej pracy. Praŭda, što tut mieli i majuć miejsca śmat zdareŭniaŭ, jakija pa winie polskich uradnikaŭ, psujuć adnosiny da polskaj ułady. Na niekatoryja z hetych wypadkaŭ ja chaču žwiarnuć tut uwahu.

U Nawahradku żywie wiadomy biełaruski dzie-jač D., jaki wykładaje u prywatnaj gimnazii mate-matyku z samaj wosieni. Na kalady jon pajechaŭ damoŭ u miastečka M., pakiuŭszy swaje rečy u swaim pako-i. 20-ha studnia jon wiarnuŭsia u Nawahradak, ale he-taha samaha dnia kamanda placu pawiesiła kartku, što pako-j jana zajmaje, nia hledziacy na toje, što ka-mendantu pakazali paświedčanie ad mahistratu u tym, što pako-j sapraŭdy zaniaty praz D. Sam D. byŭ na lekcyjach i nia bačyŭ, jak naklejwali kartku.

Dawiedaŭšysia ab hetym, jon pajšoŭ da kaman-danta placu z žalabaju, što choćac zaniac jaho pako-j. Kamendant placu jaho zaspakoju, skazaŭszy, što pako-j nia budzie zaniaty. Nia hledziacy na heta u 12 hadz. nočy z 22 na 23 studnia siarżant defenzywy, pry-šoŭszy z 2 žandarmami wykinuŭ jaho z paścieni. Dob-ra, što haspadar domu pazwoliŭ pieranačawać jamu u swaim pako-i. Noč była burnaja, daždźliwaja, u ja-kuju, jak kažuć, haspadar nia vyhaniaje sabaku na dwor, ale u jakuju pradstaŭniki polskaj ułady wyha-niajuć na dwor biełaruskich dziejačoŭ.

U Nawahradku żywie wiadomy biełaruski dziejač ksiondz A., jaki kiruje polskaju gimnazijaju. Jon uziaŭ na siebie kiraŭnictwa na tych warunkach, što jamu dazwolać uwiaści u gimnazii biełaruskuju mo-wu, jak asobny pradmiet. Tym časam kuratar, jaki żywie u Lidzie, nie zhađzajecca na heta.

Hety same ksiondz za swaju biełaruskaść ledźwie nia byŭ aryštawany i pasadzany ŭ turmu.

Z.

NAWAHRADAK, 3-ha MAJA.

Siaŭnia u 12-aj hadzinie dnia na zamčyścy ad-byłasia uračystaść światkawaŭnia kanstytucyi 3-ha maja. Treba zaznačyć, što z hetaj uračystaści bol-šaśc miastcowaha nasialeŭnia pajšla da domu, niasu-čy u swaim sercy nia radaść, a wialiki smutak. Bo druhi pramoŭca, ludowiec, ci endek, ja nia moh da-pytacca, hawaryŭ, što konstytucyja 3-ha maja nia mała ŭbačyć świetu, bo dzikary-susiedzi Rasieja, Prusija i Aŭstryja padzialili Polšču. Wiedama, pra-moŭca ničoha nie skazaŭ ab tym, što Biełarus padzielena kulturnaju Polščaju i dzikaj Saŭdepijaj, cha-cia-ż u adłupliwaŭni čużych ziemi i ŭ daŭčuŭni da siabie druhich narodaŭ, kulturnaja Polšča idzie pa śla-doch swaich dzikich susiedziaŭ. Zatoje pramoŭca

skazaŭ, što u Polščy miejsca tolki tym, chto chwa-lić jaje, a chto hanić, tamu miejsca u Palastynie, ci u Saŭdepii. Zatym pramoŭca zaklikaŭ da baračby z żydami, sa spekulantami, i trebawaŭ zwalnieŭnia usich wuradnikaŭ, jakija za łapoŭki pradajuć ajčyznu. Nichto z palakoŭ ničoha nie adkazaŭ pramoŭcy, mu-sić zhađzajučysia z im. Tady wystupiŭ adzin z żydoŭ i skazaŭ, što pramoŭca, jaki hawaryŭ pierad im, zamiż zhody, sieje nienawiść pamiż narodami i što jamu miejsca na Słonimskaj wulicy (dzie znachodzie-ca turma).

N.

Hramadzianski hołas.

Mytlanskaja hmina, Lidzkaho paw.

Braty Biełarusy! Čamu wy zabyłisia ab Lidčynie? Čamu nichto z Wilni da nas nia pryjedzie, kab ras-kazać nam, što robicca z našaj Bačkaŭščynaj? Nad-taž u nas ničoha nia čuwać. Usie čynoŭniki pany zacianniajuć nam wočy i haworać pa polsku, dyk śmat čaho i nie rozumieiš.

Ksiondz naś taksama u kaścieni tolki pa polsku hawora, tak što bolšaśc parachwijanaŭ z jaho hutarki nijakaj karyści nia maje. Ksiondz naś biełaruskaj mo-wy nia lubić i časta kaža, što kali my budziem wu-čycca pa prostu, dyk jon ad nas uciače. Jon radzić nam, kab biełaruskich wučycialoŭ hrać won dziarka-čom. Ale nam hetkich pahanych sloŭ nia chočycca čuć, a chaciełasiab, kab wy Biełaruskija dziejačy z Wilni pryjechali kali da nas i paradzili-b nam, jak żyć. Žyćcio-ż naša ciazkoje; wojt u nas taksama čuży. S kaoperatywaami taksama kruciać. Pradajuć daražej, jak u żydou.

Jak złowim swaju hazetu, dyk nia možem na-cieśycca.

Dyk nie zabywajciesia ab nas!

Hramadzianin.

Z ŽYĆCIA KAŚCIELNAHO.

Ł A T W I J A.

J. E. biskup ryski Antoni Sprinhowič 22 maja wyjeżdżając na pastyrskuju wizytacyju 16-ch parach-wijaŭ.

Joś nadzieja, što pad kaniec leta, duchoŭnaja seminarija pierajedzie u Ryhu.—Letam majuć u Ah-tonie adbycca rekolakcyi dla duchawienstwa.

ZACHODNIAJA UKRAINA.

Pišuć nam sa Lwowa, što mitrapalit Šeptyckj, jak spadziajucca, wiernicca u Lwoŭ aż pierad kala-dami. Jon ciapier jedzie u Ameryku adwiedać tamtej-szych ukraŭcaŭ.

A Ū S T R Y J A.

Socyjalistyčny republikanski ŭrad dawieruŭ sta-nowiśca pasła pry Sw. Stalicy majučamu suświetnuju sławu, katalickamu wučonomu i prof. historyi Lud-wiku Pastoru. Lepšaho pradstaŭnika dla papieža Austrija znajsci nie mała i nie potrebowala.

ŠTO ĆUWAĆ NA SWIEGIE.

Polska-litowska narada.

U Brusseli polska-litowska narada u sprawie Wilni i Wilenščyny adbywajecca. Jaki jaje budzie kaniac, zhadać trudna. Kažuć, što i palaki iduć na ustupki.

Spyn baraćby na Szlonsku.

U hetych dniach paŭstaŭnie na Hornym Szlonsku spyniŭasia. Palaki zaniali takuju hranicu, jakuju bolš-mienš zaniać žadali.

Prypaminajuć.

Sajuznyja dziaŭzawy s paŭstaŭnia na Szlonsku nie zdawoleny i prypaminajuć palakam, što adkaznaść za paŭstaŭnie zwaliwajecca na Polšču.

Niešta dumaje.

Litoŭski Kamunist Mickiewiç Kapsukas u Smalensku wypuściŭ da „Litowskaj Cyrwonaj Armii“ adozwu, u jakoj kliča saŭdataŭ da dyscypliny i paradku, bo u chutkim časie hetaj armii prydziecca zrabić niešta histaryčnaje i waŭnaje.

Prypaminaje.

Čyčeryn, bałšawicki kamisar zahranicznych sprau, pawiedamiu Litwu, što u ryžskim dahawory nima ničoha warožaho prociŭ Litwy.

Bałšawiki ćwiorda stajać na hruncie ŭmowy 12 lipnia letašniaho hodu i pryznaje Wilniu za Litwoj, aby tolki sama Litwa Wilni nia wyrakałasia. A kali Polšču napadzieć na Litwu, Rasieja nie zastaniecca biazučasnaj

Kryehu ab haspadarey.

Jak ŭścierahćy husianiat, kab nia dochli.

Časta bywajeć, što ŭ haračaŭje leta husianiaty dochnuć.

Jak tolki zachwareje husianio, to jano apuskaje krylla, chodźić jak pjanoje, nieachwotna ščyple trawu, piščyć žalasnym hołasam, łapy i dziouŭ bialejuć, adstaje ad stady i praz kolki dzion padychaje. Čym haračejšaje leta, tym bolš padychaje husianiat.

Wiedama, sto husiej na-nać zahaniajuć u maleŭki chlawok, dzie jany ŭnočy wypaŕaŭniwajucca.

Ale treba wiedać, što huska na tym miescy, dzie sparaŭniłasia, nia siadzie, a šukaje šwieŭaha čystaha miesca. Znaća, sama pryroda ich pakazywaje im, jak bierahćysia ad chwaryby.

Za kolki dzion, u haračyniu, u chlewie, ŭ husiačym hnai razhadowywajucca żywućki (mikroby) i zaraŭajuć uwieś chleŭ.

Kab ŭścierahćy husiej ad chwaryby, treba koŭny dzieŭ husiačy hnoj pasypać niahašanaj wapnaj, abo suchim torfam, pawierch hetaha naslać sałomy, jakuju prysypać ziamloj; ścieny ŭ chlewie treba try razy ŭ tydzieŭ bialić wapnaj, abo zmywać karboławym kwasam, a lepš za ŭsio husiej na-nać pakidać

na dware i koŭny dzieŭ wyhnaŭšy na pašu, hnoj zhrabści ŭ chleŭ i zasypać jaho tam ziamloj, a raz u tydzieŭ nadworak, dzie naćujuć husi, pasypać wapnaj, abo torfam.

Kali-ŭ pry hetym jakoje husianio zachwareje dyk jaho treba adlućyć ad zdarowych.

Kali rabić hetak, jak tut kazana, to husianiaty, napeŭna padychać nia buduć i nabiarecca niekalki wazoŭ nadta dobraha hnoju.

(„Sacha“).

Muraŭinyja jajki, jak pokarm dla kuraniat.

Kab kuraniaty wyhadawalisia mocnymi, dy zdarowymi, treba ich karmić najlepšym pokarmam. Moŭža mała čto znaje, što muraŭinyja jajki jakraz i ŭjaŭlajucca hetym najlepšym pokarmam.

Heta samy lubimy i lasy pokarm dla kuraniat, jany ich jaduć z wialikaj zajzdraściu i mohuć ŭžeści šmat, nia psujućy sabie żywatoŭ. Muraŭinyja jajki — heta, tak zwany, żywotny pokarm, i kuraniaty ad jaho wielmi chutka papraŭlajucca, rastuć chutka, a chworyja dyk zdarawiejuć.

Niekatoryja s kurawiedaŭ kažuć, što wyhadawanyja na muraŭinych jajkach kuraćki, buduć lepiej niaščisia.

Treba tolki wiedać jak zdabyć hetyja muraŭinyja jajki. Kaniac maja dy čerwienia—najlepšaja para zdabyćy ich. U nas na baćkaŭščynie šmat lasoŭ, a ŭ ich my zaŭsiody bačym wialikija muraŭinyja kućy.

Dyk woś rydloŭkaju razryjem takuju kuću, bierem z siaredziuy ŭsio, što papadaje i kładziom ŭ torbu. Wynosim na čystaje miejsca, dzie nima trawy i dzie šmat šonca. Tam robim niahlybokija jamaćki, jakija prykryjem chwajowymi, ci sasnowymi halinami. Siarod jamaćak i wysypiem ŭsio šmiaćcio. Muraški pa instyktu wiedajuć, što ad sonca jajki chutka sapujucca i wielmi borzda paćnuć znośić ich ŭ jamaćki, zaštonienyja halinkami. Tady lohka paŭbirać hetyja jajki.

T. Imšenič.

(„Sacha“).

Ź WILNI.

SPADABAŁASIA.

Niekatoryja wučyciali i wučycielki prawincyjanalnych bielaruskich paćatkowych škoł, ŭjawiušysia u Wilniu, naćapili na šapki i nawiet na hrudzi polskaha „arła“. Jak widać, im lepiej spadabałasia ŭ mnohaludnym mieście Wilni dzieła bolšaha honaru nacić polskaha arła, čym bielaruskuju pahoniu.

Zborka studentaŭ bielarusau.

12-ho traŭnia u Wilenskim Uniwersyteci adbyłasia schod studentaŭ-bielarusau. Studenty razhladali sprawu statutu „Studenckaho Kruŭka“. Statut sabraŭnie pryŭniało. Usich studentaŭ-bielarusau jość niešta čalawiek 30. Biada ŭsia ŭ tym, što na schody nia ŭsie prychoziać. 12 traŭnia było 15 asob.

Nas nia bačać.

Apošnimi dniami polskija demakracyčnyja hrupy wiali hutarki z żydami, z metaj žwiarnuć hetych apošnich ũ swoj bok. Padčas hutarak palaki zajatłali, što biełarusaŭ tut nima.

Dobra i ab hetym wiedać. Treba prypaminacca.

Ab Barunskaj seminarji.

Nia hladziačy na enerhičnyja starañni pierad dyrektaram departamentu ašwiety p. Lichtarowičam, kab Barunskaja wyčycielskaja seminarja i naďalej zastawałasia ũ Barunach, dyr. Lichtarowič nia zhoďziusia na heta i pryказаŭ začynić seminarju 15 trañnia (maja). Szto budzie ďalej z seminarjaj—nia wiedama. Mahčyma, što jaje pryďziecca pieraniešci u druhi punkt. A pokul što adzinaja pedahahičnaja biełaruskaja szkoła, tak patrebna biełaruskamu narodu, z takim trudom adčynienaja, prahaniajacca won z biełaruskaj terytoryi i, jak toj žabrak, pawinna šukać sabie prytułku.

Kursy dla Biełaruskich wučyciałoŭ.

Na apošnim swaim pasiedzañni Wilenskaja Biełaruskaja Szkolnaja Rada rczhladała pytañnie ab adkryćci ũletku wučycielskich kursaŭ biełarusaznaŭstwa. Pastanoŭlena adčynić u Wilni kursy dla wučyciałoŭ hetym letam.

SWAJA POŠTA.

K. M. Pramianieckamu u Dziawieniškach: 200 m. atrymali. „Krynica“ pasyłam.

Ksiandzu Dubienisu u Kanwališkach: „Krynica“ Wam pasyłam.

Agence de Presse d' Ukraine Occidentale — Wašy druki atrymali. Padziaka.

I. Aŭdziejčyku u Świślačy: Za prysłanaje dzia-kujem. Nadrukujem.

Krapiwie s pad Hiniaŭcaŭ: Prysłanaje drukujem: Prysyłamie bolš rožnych wiestak.

Hramadzaninu: Waša piśmo drukujem. „Krynica“ i inšyja hazety Wam pasłałib, kab Wy prysłali swoj adres.

W. Skalmanouskam: Padziaka Wam za prysłanaje.

Abwieszczañnie.

Biełarusy-Amerykancy, katoryja ũ hety čas waročajucca z Ameryki damoŭ, pawinny wiedać, što ich moža spatkać wielmi ciażkaja kryŭda, kali jany buduć prachodzić praz bałšawickija misii, jakija zna-chodziacca ũ Libawie, Ryzie i Rewieli.

Sprawa woš u čym: Bałšawickija misii wielmi

haścinna pryjmajuć emihrantaŭ, što waročajucca z Ameryki, ale pašla — emihrantaŭ trasuć i adbirajuć ad ich amerykanskija dalary, dajučy zamiest ich sawieckija hrošy, jakija jak wiedama, ničoŭa amal nie warty. Robicca heta jak-by pad tym widam, što ũ Sawieckuju Rasieju nia možna ũwazić čużych hrošaŭ.

Takim čynam, ludzi, zarabiŭšyja hadami ciażkaj pracy tysiaču, ci kolkisot dalaraŭ, kab kupić sabie ziamli, pamahčy swaim rodnym, albo jak inakš pa ludzku zbudawać swajo žyccio, mohuć apynucca i biaz hrošaj, i biaz ziamli, i nawiet biez mahčymašci iznoŭ wiarnucca ũ Ameryku, jakaja c'apier nia puš-čaje da siabie emihrantaŭ z Rasiei.

Ab hetaj niebiaspiecy Wilenski Biełaruski Nacy-janalny Kamitet pawiedamlaje ũsich biełarusaŭ remih-rantaŭ z Ameryki i prosić druhija hazety pieradru-kawać heta abwieszczañnie, asabliwa ũ amerykanskich wydañniach.

Prezydium Wilenskaha Biełaruskaha
Nacyjanalnaha Kamitetu.

„Веларускі Звон“

Тыднёвая часопісь

АДРЭС: Wilnia, Wilenskaja wul. 33.

WIALIKAJA BIEŁARUSKAJA
TYDNIOWAJA HAZETA

„Наша Думка“

Wilnia, Ostrobramskaja, 9.

Spahadliwaja biełarusam
hazeta

„Народное Дѣло“

РЕВЕЛЬ. Широкая (Lai tñaw) № 21, 6.